

GONIEC

WOIEWODZTWA AUGUSTOWSKIEGO.

N^o 14.

Dulce et decorum est pro Patria mori

SUWAŁKI, dnia 1. Lutego 1851. roku.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

Kommissya Województwa Augustowskiego otrzymała w dniu 50. Stycznia r. b. z Kommissyi Rządowej Wojny uwiadomienie, że do Województwa tutejszego mianowany został pełnomocnikiem Rządu z władzą nieograniczoną JW. Józef Godlewski, pod rozkazami którego zostawac ma także siła zbrojna Województwa naszego, wyjąwszy 4. szwadrony jazdy 50. dymowej i dwa nowo formujące się pułki piechoty.

— Pułk Jazdy Augustowskiej przez obywateli formowany, nosić będzie nazwisko Pułku 7. Ułanów Augustowskich. Organizacya jego teraz pod dzielnym przewodnictwem W. Górskiego Pułkownika idzie z pośpiechem, i wkrótce z pożądanym skutkiem ukończoną będzie; bo szanowny Dowódca prócz swego znanego już Ojczyźnie poświęcenia się, przynosi jeszcze w ofierze znaczne na ten cel fundusze.

— Codziennie tutaj widzimy po kilku i kilkunastu przybywających z zabraniej Litwy ludzi rozmaitego stanu, których pomimo najściślejszego strzeżenia przez Rosjan granicy, sprowadza do szeregów naszych odgłos wracającej do życia Ojczy-

zny. Mówią ci szlachetni ochotnicy, iż wiadomość o powstaniu naszym, z najwyższą radością przez włościan Litewskich przyjęta została. Długoletnie niewolnicze poddaństwo, niezdolało w nich jeszcze zatrzeć uczuć godności człowieka; wszyscy chcieliby zaraz życie swoje poświęcić w świętej naszej sprawie. Lubo przykładnie pobożni, i przytém ślepo wierzący Namieśnikom ołtarza, na ten raz wierzyć nie chcą duchownym, którzy gorliwie Rządowi tamecznemu posłuszni, nas za buntowników i potępieńców ogłaszają; a im pod błogosławieństwem swoim nakazują, żeby panów swoich słuchali, podobnie jak my nie buntowali się, i do nas nie szli; zaręczając, że Cesarz Mikołaj po skończonej wojnie jeszcze łaskawszym będzie jak był dotąd!!!

— Dnia 22. z. m. zostały porozrzucane na granicy, a nawet i Dowódcom naszym ponadsyłane odezwy Hr. Dybicza Zabatkowskiego, do Polaków i do wojska Polskiego. Czytając je z uwagą i zastanowieniem, wydziwić się dosyć nie można, jakim sposobem Dybicz uchodzący w Rossji nietylko za dobrego wojownika, ale i za dzielnego dyplomatyka, mógł z podobnymi brodniami odzywać się do narodu, którego

sposób myślenia, przywiązanie do ojczy-
stęj ziemi i swobod, którego męstwo nie
dzisiaj dopiero jest światu całemu znane.
Słyszając te wszystkie groźby i postrachy, z
którymi się szanowny Feldmarszałek odzy-
wa, śmiało przyrównać go można do owe-
go grającego w kwinteczu, który wołając
śmiałym głosem „do reszty!” chce pokryć
swą słabą kartę, i miłą zuchwałą spłoszyć
wprawnego, i utraty swojej reszty nie lę-
kającego się przeciwnika. Zapewne nie
wie o tém Hr. *Dybiez*, że siła jaką Pan
i Władca jego przeciwko nam wystawi
jest nam znana, to jest, że wiemy, iż za-
ledwie przechodzi co do liczby tę, jaką
my za Wisłą już przygotowaliśmy. Pró-
żne więc są jego postrachy, daremne groź-
by, znamy się na farbowanych lisach. —
Cóż dopiero powiedzieć, gdy porównamy
uczucia, jakie nas wszystkich, tak wszy-
stkich ożywiają, i zapał jakim tchną nie-
ustraszone zastępy nasze; gdy porównamy
mówię ducha naszego z duchem niewolni-
czego ludu i żółdactwa za cudzą, to jest
Pana bijącego się sprawę. Tak, niemasz
dziś ani w narodzie Moskiewskim, ani w
jego wojsku najmniejszego ducha i życia,
skoro go niemasz w samym ich Wodzu
naczelnym. Najoczywistszym tego dowo-
dem są pomienione odezwy, napiętnowane
wyrażną bojaźnią i cechą głębokiego pod-
daństwa w człowieku, który za lichy kru-
szec i błyskotki, idzie przelewać krew
swoją na obcej ziemi, i niesie więzy,
śmierć i pożogi wszędzie, gdzie mu tylko
jego Pan i władca rozkaże; w człowieku,
który nie wahał się zanieść z rozkazu
Pańskiego na łono swój rodzinnej ziemi,
własnego ojca, matki i ziomek, też same
okropności i spustoszenia. Ale daremnie
groźnym odzywa się on tonem! Bezsilny
jest głos jego i udany tylko, bo sam widzi
przed sobą niemoc potęgi, której ma do-
wodzić obok całej wielkości siły w mas-

sie powstającego narodu; bo przejmując go
dreszczem myśli, że zwycięzca *Zabatkań-
ski* niezadługo jeńcem zawisłańskim stać
się może. Nie z Turkami to wojna, nie-
masz u nas *Jussufów*. Inna nareszcie była
walka z dzikim Azyatą niosącym jarzmo
niewoli i ciemnoty wszędzie gdzieby noga
jego stanęła. Ta walka podniesiona w
obronie Chrystyanizmu, mogła przejmować
z zapałem i wojsko i Wodza.

Ale co innego jest dzisiaj; niemasz tu
żadnych świętych ani ciotliwych celów,
i owszem odwrotnie się dzieje; a gdzie nie-
masz dobrej sprawy; niemasz siły ani mę-
stwa; próżne więc są wszystkie groźby *Dy-
bieza*, bo nie jest nam obca rzędu Mo-
skiewskiego próżność, chępliwość i na-
dętość. Dzięki mu, że się z temi ich przy-
miotami tak pięknie popisuje, w przekon-
naniu zapewne, iż zdziała postrachem to,
czego z bronią w rękę dokazać nie zdoła.
Żartujmy więc bracia z chełwego naszej
krwi i naszych majątków *Ilioty*! Żartujmy
powiadam i czynmy to właśnie, czego on
tak mocno się lęka, tak surowo nam za-
kazuje. Śpieszmy wszyscy do broni, nie-
pokojmy z każdej wioski, z każdego lasku,
aby (jak *Kniaziwicz* powiada) pokazanie
się jednej chorągiewki z proporcem, bała-
muciło postęp całego wojska jego, odry-
wało siły do śledzenia ukrytego nieprzy-
jaciela, i aż do znużenia niepokoiło najez-
duki nasze. Wolność i niepodległość
Ojczyzny, jest hasłem naszym, powtarzaj-
my więc sobie, że „*Byle ją można wspo-
modz, byle wspierać! Nie żal żyć w nę-
dzy, nie żal i umierać.*”

WIADOMOŚCI KRAJOWE

Z RÓŻNYCH PISM PUBLICZNYCH.

Z Warszawy 26. Stycznia.

Dowódzca Dywizyi Ułańów, Jenerał Dy-
wizyi *Wejssenhoff Jan*, rozkazem dzien-
nym z d. 23. b. m. przeznaczony został na
Dowódcę Jazdy.

— Wypis z protokołu nader ważnego dla dziejów naszych posiedzenia połączonych obu Izby Sejmowych, na którym Cesarz Rosyjski *Mikołaj I.* jako Król Polski de-
tronizowany został, jest następujący:

Działo się na posiedzeniu połączonych Izby Sejmowych dnia 25. Stycznia 1831. roku.

Najświętsze, najuroczystsze umowy tyle tylko są nienaruszonemi, ile wiernie dotrzymanemi z stron obydwóch. Długie cierpienia nasze, znane światu całemu; przysięga zaręczona przez dwóch panujących, a pogwałcone tyle kroć swobody, nawzajem i Naród Polski od wierności dziś Panującemu uwalniają. Wyrzeczone nakoniec przez samego Cesarza *Mikołaja* słowa, że pierwszy z strony naszej wystrzał stanie się na zawsze zatracenia Polski hasłem, odejmując nam wszelką prostowanią krzywd naszych nadzieję, nie zostawują jak rozpacz szlachetną.

Naród zatem Polski na Sejm zebrany oświadcza, iż jest niepodległym ludem, i że ma prawo temu koronę Polską oddać, którego godnym jej uzna, po którym z pewnością będzie się mógł spodziewać, iż mu zaprzysiężonej wiary i zaprzysiężonych swobód święcie i bez uszczerbku dochowa.

(Tu następują podpisy Senatorów i Posłów wszystkich obecnych.)

Sekretarz Izby Poselskiej
Nawery Czarnocki,
Deputowany Obw: Stanisławowski.

— Dnia dzisiejszego wniesiony został pod rozwagę Izby Poselskiej, ułożony przez Kommissyę Sejmową projekt Rządu Narodowego. Po przeszło pięcio-godzinnéj dyskusyji, Izba zdecydowała tę główną zasadę, że Rząd ten niema spoczywać w radzie Ministrów, lecz ma być odosobniony od Ministrów.

— Na Sessyji Sejmowej z dnia 19. Stycznia r. b. Posłowie i Deputowani, którzy protokołu sessyji Izby Poselskiej z dnia 18. Grudnia r. z. nie podpisali, wezwani zostali do podpisania i do uznania tym samym rewolucyji w dniu 29. Listopada rozpoczętej za narodową.

Z podpisów tych dowiadujemy się z nie-małym zadziwieniem, że *Wincenty Kruszcowski* Deputowany z Okręgu Maryampolskiego (nie zaś Mławskiego jak mylnio w Kurjerze Polskim Nr. 400. czytamy, i *Jakób Klimontowicz*, Deputowany z Okręgu Augustowskiego; pomimo, że byli na rzeczonem posiedzeniu obecni, protokołu stanowiącego podstawę rozwijania się siły zbrojnej, jak niemniej niepodległości narodu Polskiego, protokołu, który działania nasze w obliczu Europy, w obliczu całego świata w właściwym przedstawia świetle, nie podpisali.

Nikt o tém niewątpi, że Posłowie i Deputowani, są reprezentantami tych, którzy ich wybrali; nie mają oni odrębnych myśli, odrębnych życzeń, czyli wyłącznych widoków, gdyż są organem ogółu, i działania swoje podług ducha narodu, środkami do szczęścia i pomysłowości wiodącymi kierować powinni. Skoro więc Województwo Augustowskie z zapalem przystąpiło do powstania w Warszawie na dniu 29. Listopada rozpoczętego; co mówię, kraj cały jakby elektryczną siłą podniósł oręż przeciwko ciemności; kiedy wszyscy obywatele porzuciwszy zacisza domowe, w różnych zawodach z poświęceniem pełnią posługi obywatelskie; w końcu, kiedy narody wolne, a nawet nieprzyjaciele nasi poklaskują szlachetnym uczuciom Polaków, i kiedy rewolucya nasza czynami uświęconą stała się narodową; w ten czas to Deputowani z Województwa Augustowskiego wyżej wymienieni, wachają się podpisać proto-

kółu stanowczego, tak jakby chcieli podać w wątpliwość chęci i uczucia współbraci, lub też udowodnić, że wysokich celów narodowych niepojęli. Nie chcemy z wczesnym sądem obwiniać Panów Deputowanych; ci, co ich wybrali zapytają się zapewne o powody takiego postępowania, a nam tymczasem pozostaje ta miła nadzieja, że się nie tylko usprawiedliwić zdołają, ale nadto przez gorliwe dalsze działania udowodnią, że będą zawsze godnymi zaufania swoich współbraci.

— Dowódzca wojsk Polskich nosić będzie tytuł Naczelnego Wodza siły zbrojnej narodowej, używać będzie jako oznakę rangi, dubeltowego haftu Jeneralskiego, i na szlifach na krzyż złożone dwie buławy hetmańskie.

— Jakkolwiek odkrycie się Jenerała *Chłopickiego* jest wypadkiem nader smutnym, jednak nie zrobiło niekorzystnego wrażenia na narodzie; wszyscy zdumieni się tylko.... ale zaufanie we własnych siłach i dobrej sprawie zdaje się jeszcze powiększać. Przy dzisiejszej cywilizacji i zapale Polaków, kto zdradza sprawę narodu, zdradza tylko siebie; zdrada jednego, nie może mieć skutków, gdzie wszystkich serca przejęto jedną myślą, jedną chęcią.

Zamiast przysłowia: »Spisał się jak *Grabski* w tańcu» wchodzi w używanie »Spisał się jak *Chłopicki* na Dyktaturze.»

— Po wybraniu siebie na Wodza Naczelnego, *X. M. Radziwił* w połączonych Izbach Sejmu oświadczył, że przyjmuje dowództwo z tém zastrzeżeniem, iżby mu wolno było przybrać do swego boku biegłych Officerów; a gdyby święte nasze boje odkryły jaki wojenny jeniusz, aby mógł ustąpić jemu zaszczytu przewodniczenia do zwycięstw. Każdy rys chara-

akteru *Xięcia Radziwiłła*, zapisze historja na karcie obywatelstwa, i ukaże go światu jako szczególny przykład tej rzadkiej, sprzymierzonej z talentem skromności, która przypomina nam owe drogie, uwielbione już w Panteonie dziejów ludzkości, poświęcenie się *Kosciuszki*.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

F R A N C Y A.

z Paryża 9. Stycznia.

Dziś w wielu towarzystwach mówiono, iż Francja i Anglia mają zawrzeć przymierze, w celu zapobieżenia wkroczeniu Rossjan do Polski. Mówiono, iż w skutek nowych tych układów, tron Polski dostałby się domowi Saskiemu, którego kraj bez wszelkich ceremonii ma być przyłączony do Prus (*Le Globe*.)

— Udzielono nam kilka listów z Lizbony nadesłanych przez Anglię. We wszystkich donoszą, że wybuchła rewolucja, i że *Don Miguel* zabity. Mniemamy, iż wiadomość tę możemy podać za pewną, mamy ją z dobrego źródła i możemy zaświadczyć, iż kilku wychodniów Portugalskich odebrało wiadomość o zmianie zaszłej w ich ojczyźnie. (*La Tribune*)

— Otworzona w Paryżu dla Polaków składka, wynosi już 60,000. franków. Sam Jenerał *Lafayette* dał 20 000. franków.

— Gazety Francuzkie donoszą ważną dla nas wiadomość, że Minister spraw zagranicznych oświadczył Izbie Deputowanych, iż sprawa Polski podobnie jak Belgii jest sprawą Europy, i będzie przedmiotem układów wielkich Mocarstw.

z Berlina d. 23. Stycznia 1831. r.

Par Francji *Xięże Martemart* Poseł nadzwyczajny w interesie Polski do Petersburga, przybył dnia dzisiejszego tutaj. Do Rossji przejeżdżać będzie przez Warszawę.